

Piastowie, Goci i Wandale – badania haplogrup w Polsce

18 grudnia 2017

W „Głosie Wielkopolskim” z 18 listopada 2017 r. opublikowano artykuł pt. „Już 2000 lat temu Wielkopolska była otwarta na świat”. [1] W artykule tym dziennikarka Karolina Koziołek przeprowadziła rozmowę z prof. Markiem Figlerowiczem kierownikiem zespołu naukowców, realizujących projekt „Dynastia i społeczeństwo państwa Piastów w świetle zintegrowanych badań historycznych, antropologicznych i genomicznych”.

Projekt ten 16 grudnia 2013 r. (również cztery lata temu), uzyskał finansowanie (6 milionów złotych) z Narodowego Centrum Nauki. Projekt jest realizowany przez Poznańskie Centrum Archeogenomiki (Wydziały Historyczny i Biologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza) oraz Instytut Chemii Bioorganicznej PAN. Dodatkowo w badaniach, w roli partnera, bierze udział grupa niemieckich historyków z uniwersytetu w Münster. Na czele tej grupy stoi Prof. Eduard Mühle, znany specjalista w zakresie historii centralnej i środkowo-wschodniej Europy. [2] Celem badań, jak podkreśla treść projektu jest: „dostarczenie całkowicie nowych, niezależnych informacji, pozwalających zweryfikować istniejące poglądy oraz w niestereotypowy sposób spojrzeć na historię Europy centralnej, w tym szczególnie na szereg istotnych zjawisk związanych z powstawaniem i funkcjonowaniem państwa Piastów”. W rezultacie w projekcie przewidziano badania szczątków czterech grup: przedstawicieli dynastii Piastów, elity państwa Piastów, osób spoza elit oraz (jako grupy porównawczej) ludności zamieszkującej Wielkopolskę w okresie wpływów rzymskich.

Powyższe badania, mimo że jeszcze nie zakończone (przewidywane zakończenie projektu w 2020 r.) cieszą się już znaczną popularnością. Są opisywane w wielu mediach, w tym na portalu

WolneMedia.net.

Artykuł w „Głosie Wielkopolskim” dotyczył badań ostatniej z wymienionych grup, w ramach czego, jak wynika z opisu projektu, zespół miał przebadać szczątki z 5 cmentarzysk znajdujących się na terenie Wielkopolski.

W omawianym tekście nie ma przedstawionych konkretnych wyników badań, jednak M. Figlerowicz twierdzi, że: „Badania genetyczne pokazują, że tutejsi mężczyźni sprzed 2 tysięcy lat byli najbliżej spokrewnieni z populacjami zamieszkującymi wówczas Półwysep Jutlandzki, czyli dzisiejszą Danię. (...) Nie można o nich mówić, że to wikingowie, ponieważ pojęcie to pojawiło się znacznie później, bo w VIII w.”

Na podstawie tego w omawianym artykule pojawia się szereg sugestywnych komentarzy, jak:

„Czy ma jakikolwiek sens, popularne dziś w niektórych kręgach określenie „prawdziwy Polak” zmienność genetyczna wśród społeczeństwa była porównywalna do tej stwierdzanej u dzisiejszych społeczeństw europejskich.”

„2 tysiące lat temu, żyły otwarte społeczeństwa, kontaktujące się nie tylko z sąsiadami, ale i całym ówczesnym europejskim światem.”

„Historie o wielkiej Lechii można zatem włożyć między bajki ”

„Po drugie co najważniejsze, oba wymienione w tekście cmentarzyska należą do kultury wielbarskiej, innymi słowy odkryte szczątki należą do grupy Gotów.”

„Na nasze ziemie przybywali ludzie z różnych stron, nie było to zamknięte społeczeństwo. Pod względem genetycznym nie różniło się ono od tego żyjącego na zachód od obecnej Polski”

Sugestie M. Figlerowicza budzą znaczące wątpliwości. Dotyczą one pochodzenia cmentarzysk z których pobierano próbki do badań. Marek Figlerowicz wymienia dwa, przebadane

cmentarzyska, w Kowalewku i Masłomęczu. Wspomina także o przebadanych (bliżej nieokreślonych) kolejnych nekropoliach z obszaru Pomorza i południa Polski.

Na podstawie zaprezentowanych treści nasuwają się dwie podstawowe wątpliwości. Po pierwsze z treści artykułu wynika, że zespół badaczy zamiast pięciu cmentarzysk z Wielkopolski przebadał jedynie jedną nekropolię z tego obszaru i pozostałe z innych terenów Polski.

Po drugie co najważniejsze, oba wymienione w tekście cmentarzyska należą do kultury wielbarskiej, innymi słowy odkryte szczątki należą do grupy Gotów.

Zasadniczym w takim ujęciu są pytania:

– Z których cmentarzysk pochodziły pozostałe, badane szczątki? Jak wiadomo liczne cmentarzyska gockie znajdują się właśnie na Pomorzu, oraz na południu Polski.

– Czy zespół badawczy pod przewodnictwem M. Figlerowicza dokonał badań w miejscach innych niż zakładano w projekcie?

– Jeśli doszło do przebadania wyłącznie, lub w większości stanowisk kultury wielbarskiej, to czy nie mamy do czynienia z podstawowym błędem metodologicznym, kwestionującym uzyskane wyniki, ponieważ próbki do badań zostałyby pobrane tylko z cmentarzysk jednego kręgu kulturowego?

– Dlaczego nie przebadano cmentarzysk kultury przeworskiej (utożsamianej z Wandalami i Wendami), która w owym czasie była przeważającą kulturą na badanym obszarze?

Istnieje jeszcze więcej niejasności związanych z wypowiedziami zawartymi w omawianym artykule oraz w treści projektu badań.

Z dotychczasowych badań genetycznych oraz antropologicznych dotyczących Gotów wynika, iż faktycznie była to społeczność o dość zróżnicowanym pochodzeniu, bynajmniej nie złożoną z osób pochodzenia wyłącznie nordyckiego, ale również

bałtyckiego czy słowiańskiego.

Na obszarze Jutlandii w okresie wpływów rzymskich, funkcjonowała znaczna mieszanka kulturowa, w tym kultury, które można zakwalifikować jako nordyckie jak Jastoforczycy czy Anglowie, ale również reprezentanci kultury przeworskiej.

Niemniej w tekście nieśmiało sugeruje się, iż przebadane szczątki są zbliżone do protoplastów Wikingów (nie Wikinów, gdyż...”pojęcie to pojawiło się znacznie później, bo w VIII w.). „Jednak jeśli kultura wielbarska to „prawikingowie”, to należałoby mówić o zupełnym zwrocie w religijności tego etnosu, ponieważ choćby na podstawie pochówków obu grup można zauważyć zasadnicze różnice odnoszące się do obszaru religijności. Wikińscy wojownicy byli chowani zwykle z uzbrojeniem, a przede wszystkim z mieczem, co w myśl wierzeń umożliwiało im pośmiertne wejście do Walhalli. Z kolei, co charakterystyczne dla grobów kultury wielbarskiej, to brak w nich rynsztunku czy uzbrojenia.

Znamienne jest także to, że w opisie projektu realizowanego przez zespół badaczy (na stronie Narodowego Centrum Nauki) na mapie przedstawiającej ludy zamieszkujące Europę Środkową doby rzymskiej[3], znajduje się napis „Germany”. Nazwa taka nie jest cytowana przez żadnego ze starożytnych kronikarzy, którzy posługują się pojęciem „Germania”. Z kolei jak wiadomo Germany (to współczesna nazwa Niemiec). Co więc robią NIEMCY na mapie odwzorowującej starożytną Europę Środkową?

Badania haplogrup są realizowane na świecie raptem od kilku lat. Często ich dotychczasowe wyniki, podważają dotąd powszechnie funkcjonujące opinie, poglądy historyczne, czy wręcz naukowe paradygmaty. Wagę badań związanych z haplogrupami w obszarze historii można porównać do dokonań fizyki kwantowej na płaszczyźnie nauk ścisłych. Dają możliwość spojrzenia na historię z zupełnie nowej perspektywy. Powinno się jednak stosować w syntezie z wiedzą historyczną, badaniami archeologicznymi, etnologicznymi czy religioznawczymi.

Niemniej jak w przypadku wszelkich dziedzin nauki ważna jest rzetelność i obiektywizm, nie zaś partykularne interesy.

Autorstwo: Trurl

Źródło: WolneMedia.net

PRZYPISY

[1]

<https://plus.gloswielkopolski.pl/wiadomosci/a/juz-2000-lat-tem-u-wielkopolska-byla-otwarta-na-swiat,12684177>

[2 - 3]

<https://www.ncn.gov.pl/finansowanie-nauki/przyklady-projektow/figlerowicz>